Ner 291. Kraków, Czwartek 20 Grudnia 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu ukończyła Izba poselska rozprawy nad ustawą wojskową i przyjęła takową w drugiem czytaniu. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad traktatem handlowym między Austro-Węgrami a Szwajcaryą, których dalszy ciąg odbywał się na wieczornem posiedzeniu. Jutro zostanie Izba niewątpliwie odroczoną. Jak donoszą z Wiednia, niemiecko-narodowe zjednoczenie uchwaliło głosować w trzeciem czytaniu przeciw ustawie wojskowej, zasłaniając się tem, iż upadły wszystkie stawiane do tej ustawy poprawki. Niemiecko-narodowe zjednoczenie zawiadomiło o tej uchwale zjednoczoną lewicę niemiecką, która bez dyskusyi przyjęła to do wiadomości i uchwaliła głosować w trzeciem czytaniu za ustawą wojskową stosownie do oświadczenia złożonego na początku ogólnej dyskusyi.

Jak telegrafują do *Gazety Lwowskiej*, został Sejm krajowy Galicyi Najwyższym patentem zwołany na dzień 3 stycznia 1889 r.. Według doniesień z Pragi, Sejm czeski zbiera się 7 stycznia i będzie obradował do 28 stycznia. Głównym przedmiotem jego obrad będzie ułożenie statutu dla utworzyć się mającego czeskiego Banku krajowego.

O prawdziwości wydania Emina baszy i drugiego jeszcze baszy białego, którym ma być Stanley, w ręce Kalifa, powątpiewają w Suakimie z trzech przyczyn, raz, że dla zapewnienia o takim wypadku byliby muzułmanie użyli własnoręcznego doniesienia o tem samych uwięzionych, a potem i z tej przyczyny, że nietylko rozgłos o takim wypadku byłby się szerzył bardziej po wszystkich plemionach afrykańskich, ale i Sudańczycy byliby już mogli, w razie tak pomyślnego obrotu rzeczy w stronach ekwatoryalnych, powiększyć dotąd znacznie siły otaczające Suakim, chociaż pod ostatnim względem chodzą już głuche wieści o posuwaniu się nowych band od strony Berberu ku wybrzeżom morza Czerwonego.

Ale jakkolwiek sprawa ta później się wyjaśni, wpłynął już list Osmana Digmy na zmianę dotychczasowych dyspozycyj niemieckich w sprawie afrykańskiej. Jak bowiem głoszą w kołach berlińskich dobrze poinformowanych, nie uda się już Wissmann z swymi oficerami do państwa Congo, aby tam formować oddział na wyswobodzenie Emina baszy, i aby próbować szczęścia drogą, jaką swego czasu wybrał się Stanley, ale ma objąć komendę nad wojskami, które rząd w celu obrony czterech najważniejszych punktów wybrzeża zanzibarskiego utworzyć zamyśla. Z wysłania Wissmanna do Zanzibaru wynika, że rząd szersze ma zamiary, niż obecnie głosi.

Donosi też zwykle dobrze poinformowana *National-liberale Correspondenz*, że dojrzewa już zamiar wzięcia praw zwierzchniczych, które sułtan nadał stowarzyszeniu wschodnio-afrykańskiemu, wraz z prawem pobierania ceł, w ręce rządowe, stowarzyszenie zaś wschodnio-afrykańskie ma pozostać wyłącznie przedsiębiorstwem gospodarczo-handlowem. Sprawa ta ma się stać niebawem przedmiotem rokowań z sułtanem zanzibarskim i być przeprowadzoną w czasie trwania blokady, przy pomocy zajętej nią eskadry niemieckiej.

Nordd. Allg. Ztg powstaje gwałtownie na szerzenie po dziennikach nieuzasadnionych niczem wiadomości o mniemanych zmianach w wyższych posadach wojskowych i o zmianach w organizacyi wojskowej. O ostatnich byłoby dość czasu wyrzec swe zdanie wtenczas, gdyby się odnośne wnioski w parlamencie pojawić miały.

Ustęp o zmianach osobistych wymierzonym jest widocznie przeciw wieściom o ustąpieniu ministra wojny.

W parlamencie angielskim poruszoną także została kwestya wiarogodności listu Osmana Digmy. Podsekretarz stanu Fergusson uważa list ten za prosty fortel wojenny. W Belgii zaś mniemają, że jeśli przyszło do jakiej katastrofy w okolicach podzwrotnikowych, to skończyła się ona niezawodnie na tem, że tak Emin basza, jak i Stanley nie żyją, a Osman Digma chce tylko nadzieją wykupienia ich wstrzymać akcyę przeciw sobie wymierzoną tak długo, aż mu silniejsze nadejdą posiłki.

W sprawie stowarzyszenia panamskiego ma być jeszcze senatowi francuskiemu przedłożonym wniosek, zmierzający do wstrzymania upadłości przedsiębiorstwa, w nadziei, że jeśli się senat skłoni do przyjęcia go, przyjmie go następnie i Izba deputowanych.

W hali gmachu Stowarzyszenia panamskiego zbierają się ciągle tłumy interesowanych osób. Mowcy występują z różnemi propozycyami ratowania przedsiębiorstwa, a skoro plan który przypadnie do gustu słuchających, zebrani uchwalają rezolucyę i przesyłają ją zarządowi Stowarzyszenia. W rezolucyach tych wyrażają zwykle niezmienne zaufanie do Lessepsa.

W *Gaulois* ogłasza jeden ze sprawozdawców dziennika rozmowę swą z dyrektorem instytucyi „Crédit Foncier“ p. Christophle, w której ostatni uskarżał się na niesłuszność zarzutu, jakoby był nieprzyjaznym przedsiębiorstwu panamskiemu. Odmowę pośrednictwa w nowej emisyi tłumaczy postanowieniem Rady zawiadowczej, które znów zapadło dla tego, że Stowarzyszenie nie chciało przystać na wypuszczenie akcyj z prawem pierwszeństwa.

Że w razie niepowodzenia usiłowań, czynionych w sprawie ocalenia Stowarzyszenia, czyhają już inni na wzięcie w spadku po Francyi sławy i korzyści dokończenia kanału panamskiego, dowodzi najlepiej świeży artykuł berlińskiej *Post*. „Sens moralny całej tej sprawy, mówi pomieniony dziennik, jest taki, że budowa kanału panamskiego udać się tylko może, jeśli się stanie przedsiębiorstwem wszystkich państw ucywilizowanych.“ Obiegały też już po Paryżu wieści, że Niemcy chcą wnieść o dokonanie dzieła tego pod gwarancyą wszystkich mocarstw.

Na radzie ministrów francuskich postanowiono wnieść w Izbie o usunięcie wyborów kumulowanych, a zaprowadzenie na nowo wyborów osobnych deputowanych po okręgach. Rząd chce jednak odczekać pierw dogodnej chwili do postawienia tego wniosku. Ze znacznej liczby podobnych wniosków, które się już pojawiły w Izbie, można wnosić, że Izba przychyli się do uchwalenia tej zmiany w systemie wyborczym.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 18 grudnia.

(S. K.) Z Petersburga donoszą, iż w sprawie perskiej przeważyło zdanie umiarkowane, oraz iż p. Sinowiew, szef departamentu azyatyckiego, nie zostanie oddalony. *Journal de St. Petersbourg* ma niebawem w tym duchu odezwać się. W Petersburgu święcą powodzenie pożyczki we Francyi, jako wyzwolenie się zpod finansowej kurateli niemieckiej; ztąd tryumf p. Wisznegradzkiego. Obecnie świat finansowy petersburski zamierza postawić tamtejszą giełdę w zupełnej niezawisłości od berlińskiej, a na początek ma giełda od Nowego roku rozpoczynać swoje zebrania między jedynastą a dwunastą przed południem, nie czekając na kursa berlińskie. Tendencyjność polityczna w działaniach pieniężnych jest niebezpieczną, ale w tym wypadku owo umyślne naznaczenie godziny, cechującej wyzwolenie się zpod przewództwa giełdy berlińskiej, jest charakterystycznem. Również nie ulega wątpliwości, że pomimo zasady, iż pieniądz nie powoduje się uczuciem, powodzenie pożyczki rosyjskiej we Francyi przypisać należy patryotyzmowi, jak go obecnie rozumieją Francuzi.

Już telegrafem sprostowałem pomyłki znaczne, które się wcisnęły do przesłanej wam oceny wyboru prezydyum Koła polskiego. Że jednak przedmiot jest ważny, a pokazało się, że telegraf jest zdrajcą, zatem powtarzam, iż twierdziłem, „że aczkolwiek nie osłabia to ujemnych stron wyboru Czerkawskiego, przecież przyszedł on do skutku bez walki stronniczej,“ czego dowodem ilości głosów, które padły na niego. Nie powiedziałem zaś, jak mi to przypisała drukarnia, czy telegraf, że wybór ten był stronniczym.

Dalej byłem zdania, iż pomimo zastrzeżeń co do wyboru Czerkawskiego, należy popierać prezydyum Koła w tym składzie, w jakim wyszło z nowych wyborów: „dopóki postępować będzie stosownie do tradycyi i w duchu, oraz kierunku Grocholskiego.“ Takie jest moje przekonanie, a uważałem za obowiązek wyrażenia go w dzienniku, do którego mam zaszczyt należeć.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 8 grudnia br. nadał starszym inżynierom: Henrykowi Madurowiczowi i Józefowi Straussowi we Lwowie tytuł i charakter radców budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Namiestnik zamianował fedwebla 93 pułku piechoty Leopolda Pyrzowskiego i wachmistrza żandarmeryi Wilhelma Edwarda Horitzę, prowizorycznymi kancelistami Namiestnictwa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Mikołaja Minasiewicza ze Lwowa do Żywca.

Rada szkolną krajowa zamianowała prowizorycznego nauczyciela Franciszka Kucika w Kozodrzy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kozodrzy; tymczasowego nauczyciela Wincentego Skotnickiego w Łyścu, rzeczywistym nauczycielem szkoły dwuklasowej w Łyścu.

Rada państwa.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto § 63 (o obowiązku powrotu do ojczyzny w razie niebezpieczeństwa) ustawy wojskowej, a to po podniesieniu przez dep. Mengera potrzeby zreformowania prawa o swojszczyźnie i przemówieniu dep. Kronawettera w sprawie uregulowania ustawy o ubogich.

W rozprawie nad § 64 (zezwolenie na emigracyę), zabrał głos dep. Dumreicher użalając się na małoduszne stanowisko w tej kwestyi i stawiając wniosek o całkowitą zmianę tego paragrafu w tym kierunku, iżby paragraf ten zbliżył się do postanowień prawa niemieckiego. Minister hr. Welsersheimb zaznaczył, że główny cel przepisów o emigracyi polega w tem, aby państwu zachować jego poddanych. W Niemczech inne są stosunki, gdyż niemieckie miasta związkowe zajmują się od wieków handlem rozległym, a państwo niemieckie posiada kolonie. Austrya jednak niema kolonij (głosy: ale chcielibyśmy mieć!). Nie są też pomyślniejsze stosunki na Węgrzech. Rząd chce tylko temu przeszkodzić, aby młodzi ludzie nie udawali się rzekomo do Ameryki, a po kilku latach powracali z certyfikatem przynależności do Colorado lub do Illinois, i osiadali spokojnie w Krakowie. Rząd chce działać w tej myśli, aby pozostało przy państwie to, co do państwa należy (oklaski na prawicy). Dep. Russ oświadcza, że prawo niemieckie jest starszem od kolonij Niemiec.

Wniosek dep. Dumreichera odrzuciła Izba 117 głosami przeciw 94 głosom, poczem przyjęto bez zmiany § 64. Również przyjęto bez rozpraw §§. 65—70. § 71 przyjęła Izba z poprawką deput. Krausa, według której beneficya, jakich zażywają powołani oficerowie rezerwowi z zawodu nauczycielskiego, mają być przyznawane także suplentom przy gminnych szkołach średnich, a dalej z poprawką wniesioną przez komisyę w sprawie ustawy z dnia 27 kwietnia 1887 r.

Przy tytule „Postanowienia przejściowe,“ wnosi dep. Somaruga, aby na podstawie ustawy przyznano, w wypadkach, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, tym, którzy w roku przyszłym zostaną ponownie powołani na plac asenterunkowy, owe ułatwienia, jakie wynikają z paragrafu 34.

Dep. Oberdorfer wyraził życzenie, aby zarząd wojenny uwzględniał przy dostawach dla armii w sposób bezpośredni gospodarzy wiejskich i rękodzielników.

Dep. Türk żądał pewnych ulg dla ukończonych uczniów szkół rolniczych.

Dep. Hevera uczynił wreszcie wniosek, aby ułatwiać ukończonym słuchaczom akademij handlowych wstępowanie do marynarki wojennej.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb oświadczył, iż rozporządzenie wykonawcze będzie zawierać postanowienie, wedle którego w wypadkach familijnych, zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie, będą mogły być udzielane urlopy; minister prosi jednak, aby postanowienia takiego nie przyjmować do ustawy, gdyż przez to nałożonoby na rząd pewne zobowiązania. Punkt 1 „postanowień przejściowych“ przyjęto bez zmiany, również wszystkie proponowane rezolucye. Punkt 2gi (obowiązek służby) przyjęto po kilku uwagach dep. Vitezica w sprawie służby morskiej.

Deput. Steinwender wniósł interpelacyę w sprawie zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego, a dep. Ferjancic uczynił wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla gmin wiejskich w Karyntyi.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się dalsza dyskusya nad postanowieniami przejściowemi do ustawy wojskowej. Wszelkie poprawki, stawiane do punktu 4go (względem jednorocznych ochotników) odrzucono i przyjęto bez zmiany wszystkie postanowienia przejściowe, tudzież tytuł ustawy, a przeto cała ustawa wojskowa została załatwioną w drugiem czytaniu.

Z kolei dep. Sochor referuje w sprawie traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Szwajcaryą i wnosi udzielenie temu traktatowi konstytucyjnego zatwierdzenia. Nad przedmiotem tym rozwinęła się żywa dyskusya, w której brali udział posłowie Hallvich, Neuber i Haase, tudzież minister handlu margrabia Bacquehem, poczem prezydent dalsze rozprawy przerwał.

Dep. Dr Rutowski i towarzysze wnoszą ze względu na konieczność wciągnięcia małych przemysłowców do dostaw dla armii, utworzenie parlamentarnej ankiety i wybranie komisyi z 24 członków dla tego przedmiotu.

Dep. Kaiser i towarzysze wnoszą wybór z 18 członków złożonej komisyi dla reformy ustawy o swojszczyznie. Ten sam deputowany czyni wniosek względem wyboru z 18 członków złożonej komisyi dla obrad nad ustawą o odszkodowaniu gmin za agendy przekazanego im zakresu działania.

Prezydent naznacza następne posiedzenie na dziś (19 b. m.) z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisyi legitymacyjnej co do wyboru posłów: Jandy, Gassera i Sternecka; 2) Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku dep. Richtera względem budowy stałego mostu na Dunaju między Stein i Mautern; 3) Trzecie czytanie ustawy wojskowej; 4) Dalszy ciąg jeneralnej dyskusyi nad traktatem handlowym między Austro-Węgrami a Szwajcaryą; 5) Sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem względem ulg przy konwersyi długów hipotecznych.

Dr Kopp wnosi zamieszczenie na porządku dziennym także rozporządzenia ministeryalnego względem zawieszenia działalności sądów przysięgłych w pewnych okręgach dla wykroczeń anarchistycznych. Prezydent oświadcza, iż przytoczony porządek dzienny zapełni już dostatecznie środowe i czwartkowe posiedzenia, a niektórzy, dalej mieszkający posłowie, pragnęliby rychlej powrócić na święta Bożego Narodzenia, dodaje jednak, że zapyta w tej mierze Izbę o decyzyę.

W głosowaniu przyjęła Izba wniosek Koppa 110 przeciw 102 głosom.

Dep. Jaworski wnosi wskutek tego odbycie wieczornego posiedzenia, co też Izba znaczną większością głosów uchwala. Wczoraj więc odbywało się wieczorne posiedzenie Izby.

Z Koła polskiego.*)

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

W dniu 15 grudnia Koło poselskie polskie odbyło posiedzenie w celu wyboru prezesa. Przed przystąpieniem do tej czynności przewodniczący p. Jaworski zabrał głos dla zawiadomienia Koła, iż prezesowie wszystkich stronnictw parlamentarnych prawicy oraz przewodniczący zjednoczonej lewicy niemieckiej oświadczyli za jego pośrednictwem Kołu polskiemu wyrazy żalu i ubolewania z powodu śmierci znakomitego męża ś. p. Grocholskiego. Następnie przedłożył p. Jaworski Kołu list, wystosowany do niego przez prezesa ministrów hr. Taaffego, jako do wiceprezesa Koła polskiego z powodu zgonu prezesa Koła. W liście tym hr. Taaffe imieniem swojem i imieniem ministrów wyraził głęboki żal z powodu śmierci ś. p. Grocholskiego, którego długoletnie działanie polityczne od początku ery konstytucyjnej było bardzo użyteczne nietylko dla jego kraju ojczystego, ale także dla całego państwa, i przez zgon tego męża ponosi dotkliwą stratę nietylko kraj, ale całe państwo; podziela więc żałobę Koła posłów polskich. Dalej odczytał przewodniczący telegram nadesłany z Berlina przez posła Kościelskiego, w którym „Koło polskie w Sejmie Rzeszy niemieckiej przesyła wyrazy bolesnego współczucia z powodu zgonu niestrudzonego szermierza i wytrawnego męża stanu Kazimierza Grocholskiego, Kołu polskiemu w Radzie państwa w Wiedniu, którego zmarły był tak długo kierownikiem i ozdobą.“— Wreszcie odczytano podobnej treści telegramy od hr. Augusta Cieszkowskiego z Poznania, od Ryszarda Clam Martinica z Pragi, od ks. Schwarzenberga z Wittingau, od radcy Randa z Pragi, od Wiktora Styrcy i Wagnera z Czerniowiec, od posła Tonnera i od czeskiego stowarzyszenia polityczno-gospodarskiego w Opawie.

Gdy miano przystąpić do wyboru prezesa, poseł Onyszkiewicz wniósł odroczenie tego wyboru. Lecz po krótkich rozprawach, w których zabierali głos posłowie Chamiec, Madeyski, Rutowski i Żuk Skarszewski przeciw odroczeniu wyboru, zaś pp. Karol Lewakowski i Niemczynowski za odroczeniem wyboru, Koło odrzuciło wniosek odroczenia 26 gło-

*) Otrzymaliśmy naraz tyle komunikatów Koła polskiego, iż niepodobna takowych w jednym numerze ogłosić. Umieszczamy przeto dziś sprawozdanie z posiedzenia z 15go grudnia, na którem dokonano wyboru prezydyum, sprawozdania zaś z wcześniej odbytych posiedzeń musimy odłożyć. *(Przyp. Red.)*

Dobromil i Chyrów.

(Dokończenie).

Góra tylko przegradza Dobromil od Chyrowa; objeżdżać ją trzeba półtory mili kamienistą drogą. Choć godziny policzone, a powrót do Przemyśla dziś jeszcze konieczny, pokusa zbyt wielka. Jakżeż, choćby przez krótką chwilę, nie rzucić okiem na ten zakład, który wyrósł tak nagle.

Przebiegamy spiesznie gmach i nie mamy możności zatrzymania się nad szczegółami, rozmawiania z młodzieżą.

Ksiądz minister z niezmierną uprzejmością oprowadza po salach i daje wyjaśnienia.

Wspaniałe są perspektywy olbrzymich korytarzów, wyborne urządzenie sypialni, sal wykładowych i uczelni, wszystko zastosowane do najdalej sięgających wymagań troski rodzicielskiej.

Stoliki dla chłopców do nauki pozaszkolnej naznaczone ich cyframi, ozdobione fotografiami rodziców, pamiątkami z domu.

Wszędzie jakaś ciepła atmosfera; obok wzorowego porządku, pobudzanie uczucia piękna.

Kaplica tymczasowa, bardzo ozdobna; kościół ma stanąć w pośrodku dziedzińca. Refektarze stylowe, z pięknie rzeźbionemi pułapami.

Na szczycie facyaty świeżo umieszczona figura św. Józefa — dobrze, że tak wysoko, bo figura patrona niezbyt udana. Tyle z przelotnego rzutu oka.

Zakonom cała Europa zawdzięczała przez długie wieki swoję cywilizacyę, a wyłączność wychowania klasztornego dotrwała w Polsce do końca jej bytu. Sekularyzacya szkoły i jej upaństwowienie doprowadziło w naszych czasach do zupełnego zapomnienia, że niedość pakować jak najwięcej nauki w głowę dziecka, ale trzeba je wychować, aby wyrosło na człowieka cywilizowanego. Ostatnia faza szkolnictwa prowadzi prostą drogą do uczonego barbarzyństwa: wydaje pokolenia wybladłe od nadmiaru wpakowanej nauki, którą się wprowadza do mózgu na egzamin lub dla specyalności chlebodajnej, ale która nie wchodzi w krew i w kości, w organizm intelektualny i moralny człowieka, jeśli jeszcze dom nie uzupełni tych braków dzisiejszej szkoły. Długo byłoby rozprawiać na ten temat, czem sama nauka bez wychowania, szkoła bez nadzoru i opieki nad kierunkiem młodzieży; dłużej jeszcze przyszłoby rozprawiać z zarzutami lub przesądami co do wychowania w zakładach, a zwłaszcza co do edukacyi jezuickiej. Istnieje o tem już cała literatura, przeważnie ujemne i krytyczne podnosząca strony.

Mija już czas tych komunałów i fałszów, jakiemi nas długo karmiono, że wychowanie Jezuitów ogłupiło Polskę.

Słyszymy nieraz zdania przyjaciół tego zakonu, którzy twierdzą, że cnota, stanowiąca siłę zgromadzenia, cnota posłuszeństwa, mniej dobre wydaje rezultaty, przeniesiona, jako główna zasada na pole pedagogii.

Nieraz krytykujący wymieniają szeregi poczciwych mierności, wychodzących ze szkół jezuickich, a pomijają zawsze mniej liczne imiona znakomitych mężów, których ten zakon we wszystkich epokach dla naszego społeczeństwa wychowywał.

W historyczną polemikę nie nam się tu zapuszczać, a obrona staje się coraz bardziej zbyteczną. Od Piotra Skargi do Karola Antoniewicza snuje się ten orszak synów św. Ignacego, pierwszych zawsze w służbie Bożej, a zarazem wielkich miłośników ziemskiej ojczyzny. Ich zjawienie się w Polsce przywraca narodowi jedność wiary — a jeśli w następnem stuleciu, gdy już grochem o ścianę odbiły się proroctwa i nawoływania Skargi, gdy za wzrostem samowoli i bezładu poziom umysłowy obniżyć się musiał — wiek XVII, jezuickim częstokroć zwany, obok ujemnych ma strony bohaterskie. Duch publiczny przepadł — to prawda, ale odrodził się duch rycerstwa chrześciańskiego, i ratuje nawę ojczyzny od rozbicia. Instytucye chylą się ku ruinie, ale obyczaj i cnota domowa w odrodzeniu wiary czerpie nowe siły, pod wpływem Zakonu. W XVIII stuleciu większość znakomitości, dających początek reformy cywilizacyjnej i torujących drogę naprawie politycznej, nie wychodzi jeszcze ze szkół Konarskiego, ale raczej ze starych, a tak surowo potem sądzonych szkół jezuickich. Rozbitkom zakonu po kasacie przypisze historyk prędkie otrząśnienie się z nowinek Encyklopedystów, że jedno tylko pokolenie zagrzęzło w niewiarę, a po raz wtóry Polska powraca do Kościoła. Zwrot ten wykazać gdzieindziej wypadnie w przejściu od literatury stanisławowskiej do poetów poprzedzających epokę romantyczną, wychowanków i nowicyuszów jezuickich, jak Kniaźnin i Karpiński.

Patrząc na ten nowy, wspaniały gmach, wielki przybytek młodego pokolenia — budzi się ufność, że z tych murów wyjść powinno nowe życie, że ci uczniowie wyniosą z tej szkoły coś więcej, niż szkolne patenta. Mówią często i słusznie o potrzebie powrotu do typu narodowego, do tradycyj polskich w wychowaniu publicznem. Oczywiście nikt nie chce się wracać do Alwara, ani nawet zatrzymywać na stanowisku komisyi edukacyjnej, reformy z czasów kuratoryi Czartoryskiego, lub na wzorowym Krzemieńcu — ale chodzi o związanie przeszłości z przyszłością. Chyrów nie planem naukowym, który tam jest wspólny wszystkim gimnazyom w Galicyi, ale wpływem wychowawczym odrodzić może to, co dodatnie, czego potrzebuje natura umysłów i charakterów polskich, czego wymagają dzisiejsze czasy.

Zresztą dyskusyą rozstrzyga instynkt publiczny, poczucie rodzicielskie, które dowodzi wymownie, czego społeczeństwo pragnie, czego mu potrzeba.

Oto w nowo otwartym zakładzie chyrowskim przyjęto w bieżącym roku około 400 uczniów, bo więcej pomieścić się nie dało; zgłoszeń było w dwójnasób więcej. Gdybyśmy przejrzeli księgę wpisów, spostrzeglibyśmy tam znaczną część nazwisk ojców, którzy wcale do zwolenników zakonu publicznie się nie zaliczają, którzy niejednemu jeszcze hołdują przesądowi i sami pod względem religijnym mnóstwo zachowują zastrzeżeń. Lecz tam, gdzie miłość rodzicielska rozstrzyga, tam te względy na opinią ustępują. Głos serca żąda dla dzieci opieki; głos sumienia żąda wychowania religijnego. W tej księdze wpisów i zgłoszeń jest niemały tryumf zakonu i jest świetny dowód, jakby wielkie wotum społeczności polskiej, że jest katolicką i nią jeszcze silniej pragnie pozostać na przyszłość.

To też, jeśli przeciw Dobromilowi ponawiają się ustawicznie protesta ruskie, a niekiedy i zaczepki polskie, zakład chyrowski cieszy się niemal ogólnem uznaniem. Jedyny zarzut, który nam się dał słyszeć, dotyczy dwóch oddziałów: dla zamożniejszej i uboższej młodzieży. Razi to wielce republikańskie uczucie równości, które ze szlacheckiej społeczności przenieśliśmy dziś na szerszą skalę równości wszystkich stanów. Oczywiście ani w nauce, udzielanej według urzędowych, szkolnych przepisów, ani w czujności i opiece niema w Chyrowie różnicy między uczniami dwóch oddziałów, ale jest w płacy i jest w materyalnej stronie utrzymania.

I to właśnie razi najwięcej, bo u nas wszyscy chcieliby żyć na równą stopę, bo polska natura nie znosi różnic. Kto wie, czy ten właśnie rozdział na uboższych i bogatszych nie wypłynął, obok konieczności materyalnej, z głębszego zamiaru, aby młodzież przyzwyczajać do znoszenia, bez zawiści z jednej, a wyniosłości z drugiej strony, tej różnicy losów. Stosunki koleżeństwa mają być w Chyrowie wyborne.

Na pierwsze wejrzenie Chyrów imponuje już samemi rozmiarami. Linia frontowa nowego gmachu równa się linii *A-B* w Krakowie, a więc czworobok niewiele ustępuje kwadratowi krakowskiego rynku. Podobnie wielkiej budowli nie posiadała cała Galicya, nie wyłączając największych gmachów koszarowych lub szpitalnych.

Z pośród zakładów edukacyjnych zakonu Jezusowego Chyrów ma jedno z pierwszych miejsc: przewyższa Metz, a zostawia daleko za sobą Karlsburg.

A jednak ogrom murów nie cięży, skutkiem szlachetności linij architektonicznych. Plan był dziełem ś. p. Antoniego Łuszczkiewicza, który budowę pod dach doprowadził, a było to ostatnie dzieło znakomitego architekty.

Kościoły i klasztory Jezuitów miewają osobną cechę, jakby odrębny styl, który nie używa wielkiej sławy w architekturze, z nielicznemi wyjątkami, do których należy nasz piękny św. Piotr w Krakowie. Nawet naczelne, macierzyste świątynie *All Gesu* i *San Ignazio* w Rzymie lśnią się od marmurów i złoceń, mieszczą wiele arcydzieł, ale nie odznaczają się szlachetnością architektury. Powodem tego jest epoka wzrostu zakonu. Benedyktyni przenoszą nas w styl romański. Zakon św. Dominika przeważnie buduje w epoce ostrołuku. Zakon św. Ignacego występuje w czasach późniejszego renesansu, przeradzającego się w baroko. Jest tu atoli może i inny powód. Zakon, który się spieszy w rozszerzaniu swojego działania, od początku walczyć i bronić się musi od prześladowań, buduje spiesznie z głównym celem, aby jak najprędzej tłumy ludzi gromadzić na służbę i chwałę Bożą.

Dlatego styl jezuicki najczęściej jest szablonowy, rozwiązuje przedewszystkiem praktyczne względy konstrukcyjne, zostawiając na drugim planie ozdobność, którą znów później przeprowadza dla pompy kościelnej.

Zakon, tak silnie zorganizowany, w którym jednostka znika wobec całości, zakon apostolski i ciągle stojący w szeregach pod bronią duchowną, w którym karność jest pierwszym obowią-

sami przeciw 13, i przystąpiono do wyboru prezesa. Na 43 głosujących otrzymał dotychczasowy wiceprezes p. Apolinary Jaworski 27 głosów, ks. Czartoryski 8 głosów, a ośm kartek było pustych.

Przeto prezesem wybrany został poseł Apolinary Jaworski, który zabrawszy głos, podziękował za okazane mu wyborem zaufanie. Mniema, że zaufanie to zawdzięcza swemu czteroletniemu zastępowaniu prezesa Koła i 18-letniemu działaniu parlamentarnemu. Pierwszą jego czynnością jako prezesa, jest wyrazić powtórnie żal i boleść z powodu śmierci zasłużonego męża, którego zastępcą został wybrany. Będzie się starał wszystkiemi siłami odpowiedzieć zaufaniu w nim położonemu. Jako przewodniczący będzie bezstronny i życzliwy dla kolegów, chętny i cierpliwy. Każdy człowiek może błądzić, a jeżeli który z kolegów będzie miał przekonanie o błędach w jego kierownictwie, niech raczy mu to otwarcie wypowiedzieć, a stanie się to skuteczniejszem i użyteczniejszem dla ogółu, niż cicho szerzone niezadowolenie. To, co było przewodnią myślą jego całego życia, jest jego hasłem, jego programem: „Wszystko dla kraju wspólnemi siłami.“ Tu w Kole obradując, możemy się spierać, starając się, aby uchwała nasza była jak najlepszą; lecz na zewnątrz wszyscy razem! Solidarność naszem hasłem. Postępujmy zgodnie z tradycyami Koła polskiego — pamiętajmy, że jesteśmy Kołem polskiem, że mamy bronić nietylko interesów jednej prowincyi, ale dobra całego narodu.

Ponieważ zastępca prezesa obrany został prezesem, przeto Koło na wniosek p. Abrahamowicza, przystąpiło do wyboru zastępcy prezesa. Na 44 głosujących, otrzymał p. Euzebiusz Czerkawski 36 głosów; inne zaś rozstrzeliły się. Zastępcą więc przewodniczącego obrany został p. Euzebiusz Czerkawski, który dziękując za zaufanie w nim położone, wspomniał, że gdy wybrany prezes dobrem cieszy się zdrowiem, zapewne będzie bardzo rzadko w potrzebie zastępowania go. Popierał zawsze dotychczasową politykę Koła polskiego i jego postępowanie i w tym kierunku pójdzie dalej, pomagając przewodniczącemu.

W sprawie sądownictwa.

Koło poselskie polskie na posiedzeniu z dnia 10 listopada 1888 r. powzięło następującą uchwałę: 1) Koło polskie poleca członkom swoim w komisyi budżetowej zasiadającym, ażeby w dyskusyi nad budżetem, jako główne żądanie kraju postawili żądanie pomnożenia sił w sądownictwie i zapewnienia sądownictwu zdolnych i wykształconych prawników. 2) Koło polskie poleca członkom swoim w komisyi parlamentarnej zasiadającym, ażeby żądanie to starali się przeprowadzić, jako ogólny postulat prawicy izbowej.

W celu wykonania powyższej uchwały, członkowie Koła, należący do komisyi parlamentarnej, ułożyli w porozumieniu z prawnikami tak z Koła, jak i z innych klubów prawicy motywowaną rezolucyę, z dwóch części złożoną. Część pierwsza miała na celu powiększenie liczby urzędników sądowych tak w kraju naszym, jak i wszędzie tam, gdzie tego stosunki sądownictwa wymagają. Część druga zaś dążyła do zapewnienia sądownictwu sił zdolnych i odpowiednio wykształconych, a to za pomocą: pomnożenia liczby posad płatnych auskultantów, uchylenia takichże posad bezpłatnych, kształcenia praktykantów i młodszych auskultantów przy sądach kollegialnych pod odpowiedniem kierownictwem i bez niewłaściwego przeciążania ich pracą, nakoniec za pomocą ustawodawczej zmiany przestarzałych przepisów do praktycznych egzaminów sędziowskich, a dopóki to nie nastąpi, za pomocą surowszego wykonywania obowiązujących pod tym względem przepisów.

Rezolucyą tę członkowie Koła należący do komisyi parlamentarnej wnieśli przedewszystkiem przed połączone komisye parlamentarne wszystkich klubów prawicy (t. z. siedemnastówkę) w celu uzyskania dla niej poparcia ze strony wszystkich tych klubów. Gdy rezolucya ta takie poparcie uzyskała, członkowie Koła polskiego, w komisyi budżetowej Izby poselskiej zasiadający, wnieśli ją podczas obrad tej komisyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Rezolucya w ten sposób wniesiona doznała w komisyi powszechnego niemal poparcia i przyjętą została przez komisyę z tą jedynie formalną zmianą części pierwszej, że oprócz pomnożenia liczby urzędników sądowych, uchwalono także pomnożenie liczby samych sądów, natomiast od zamierzonego we wniosku motywowania tej rezolucyi odstąpiono. Zmianę taką zaproponowali polscy członkowie komisyi budżetowej sami wśród rozpraw nad rezolucyą, powodowani przeważnie względem na tę okoliczność, że poseł z lewicy Dr Herbst przedstawiał z naciskiem potrzebę powiększenia ilości sądów, a zwłaszcza powiatowych. Posłowie polscy, takiego żądania dlatego tylko osobno w tym roku nie przedstawiali, że ono było już dawniej wielokrotnie objawianem, że zostało ze strony rządu w zasadzie uznanem i od lat kilku rzeczywiście stopniowego wykonania doznaje. Skoro jednak i to żądanie przy tej sposobności zkądinąd przedstawionem zostało — członkowie polscy komisyi budżetowej uważali za stósowne przyjąć je do osnowy własnej rezolucyi.

W toku obrad komisyi budżetowej nad tą sprawą odbytych rozeszły się jednak wiadomości mylne. A ponieważ sprawa ta dla kraju naszego jest wielkiej wagi, akcya zaś Koła polskiego w tej sprawie podjęta nie jest jeszcze ukończoną, lecz owszem do jej korzystnego załatwienia potrzeba koniecznie szczerego i skutecznego poparcia tak ze strony krajowych naczelników sądownictwa, jak i ze strony poważnej opinii w kraju, dlatego uważamy za nasz obowiązek błędne te wiadomości sprostować i przezto dalszemu ich rozszerzaniu się zapobiedz.

Przedewszystkiem nieprawdziwe jest doniesienie, jakoby pomiędzy polskimi członkami komisyi budżetowej przy popieraniu tej sprawy zaszła była jakabądź sprzeczność lub niezgodność, tudzież jakoby jeden z nich musiał był naprawiać, co drugi popsuł. Posłowie bowiem polscy działali zgodnie według naprzód wspólnie obmyślanego planu. A mianowicie poseł Bobrzyński wniósł rezolucyę i krótko ją motywował, zaś posłowie Abrahamowicz, Gniewosz i Rutowski popierali ją datami statystycznemi i innemi szczegółami. Dalej nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby którykolwiek z polskich członków komisyi budżetowej na posiedzeniu tejże był utrzymywał, że auskultanci sądowi bywają teraz używani w miejsce wotantów na posiedzeniach sądów kollegialnych w sposób obowiązującą instrukcyą sądową wzbroniony. Gdy w motywach proponowanej rezolucyi słowa o zastępowaniu sędziów przez auskultantów dały powód członkom lewicy i zastępcom rządu do uwagi, że zastępstwo całkiem samodzielne jest przecież niemożebne, jako ustawom przeciwne, poseł Bobrzyński wyjaśnił, że były takie nawet czasy, w których dla braku sił przy sądach kollegialnych w kraju naszym używano niekiedy auskultantów do referowania spraw na posiedzeniu, wprawdzie w obecności wotanta, który dla braku czasu nawet rewizyi faktycznie nie wykonywał. Poseł ten jednak wyraźnie nadmienił, że od lat kilku stan taki i u nas już nie istnieje. Natomiast nacisk główny położył na to, że dla braku sędziów auskultanci, których przeznaczeniem powinno być kształcenie się naukowe i praktyczne w zawodzie sądowym pod odpowiedniem kierownictwem starszych urzędników, przedwcześnie bywają używani do prac takich, dla których już zupełnego ukształcenia i odpowiedniej wprawy potrzeba, że mianowicie młodzi auskultanci otrzymują zanadto wcześnie, oczywiście pod rewizyą wotantów, osobne terniony przy sądach kolegialnych, a co jeszcze gorzej, bywają wysyłani do sądów powiatowych, ażeby zastępywać niedostających tymże adjunktów sądowych. Poseł ten wykazywał, jak zgubnie oddziaływać musi tego rodzaju brakiem urzędników sądowych wywołane posiłkowanie się młodzieżą, której wskutek takiego przeciążenia odejmuje się możność doskonałego przysposobienia się do sprawowania trudnego zawodu sędziowskiego.

Nieprawdziwem jest nareszcie doniesienie, jakoby którykolwiek z polskich członków komisyi budżetowej przedstawiał był polską młodzież prawniczą, czy też polskich urzędników sądowych, jako niezdolnych, tudzież jakoby poseł Lienbacher wskutek tego groził czy radził był krajowi przyjmować do sądownictwa kandydatów z innych krajów. Zwracano tylko uwagę na to, że wskutek za małej liczby płatnych posad auskultantów i dla braku widoków odpowiedniego awansu bardzo wielu i to często najzdolniejszych praktykantów sądowych opuszcza służbę rządową i szuka karyery w tych zawodach prawniczych, w których prędzej utrzymanie znaleść można. Wskutek czego sądownictwo traci znakomite siły, które pozostałyby przy sądach w innych warunkach. Ostatni głos w rozprawach nad rezolucyą posłów polskich zabierał jako sprawozdawca w komisyi budżetowej p. Lienbacher. Poseł ten w zasadzie nie sprzeciwiał się żądaniu posłów polskich, a zastanawiając się nad sposobem urzeczywistnienia, wytknął dwie drogi: albo pomnożyć liczbę urzędników sądowych bardzo znacznie odrazu, albo też powiększać tę liczbę powoli. Poseł ten oświadczył się za powolnem zwiększeniem liczby sędziów, a jako argument przeciwko jednorazowemu powiększeniu tejże przytoczył, że tylu zdolnych kandydatów, iluby w celu takiego jednorazowego wielkiego powiększenia potrzeba było, Galicya naraz nie posiada; dodał zaś poseł ten, że niewątpliwie na to nie zgodziłaby się Galicya, żeby jej sędziów z innych krajów przysyłano.

Wiedeń d. 17 grudnia 1888 r.

Członkowie komisyi budżetowej:

Hausner, Dr *Machalski*, *Biliński*, *Abrahamowicz*, *Rutowski*, *Bobrzyński*.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Hr. Leo Thun, o którego śmierci doniósł nam wczorajszy telegram, urodził się 7 kwietnia 1811 roku w Dijeczynie w Czechach, ukończył studya prawne w Pradze i poświęcił się politycznej służbie państwowej. Był on po kolei komisarzem powiatowym w Schlan, komisarzem obwodowym w Königgrätz, następnie sekretarzem rządowym w Wiedniu i zajmował się w wolnych chwilach także literackiemi pracami. Roku 1836 napisał rzecz „o konieczności moralnej reformy więzień,“ w r. 1842 książkę „o obecnym stanie literatury czeskiej“ a w r. 1843 „o stanowisku Słowaków.“ W r. 1847 został sekretarzem gubernialnym we Lwowie, a w kwietniu 1848 otrzymał posadę szefa krajowego w Pradze. W r. 1849 został ministrem wyznań i oświecenia, a jako taki podczas całej ery Bachowskiej i jeszcze rok potem, zaprowadził reformę szkół gimnazyalnych i uniwersytetów, a w r. 1855 współdziałał wybitnie przy zawarciu konkordatu z Kuryą rzymską. W r. 1860 usunął się z gabinetu i otrzymał przy tej sposobności wielką wstęgę orderu Leopolda. W r. 1861 został dożywotnim członkiem Izby panów. W tym samym roku wszedł także do sejmu czeskiego, w kórym szczególnie jako sprawozdawca komisyi adresowej rozwinął wielką działalność i obok swego szwagra hr. Jarosława Clam-Martinitza, uważany był za przywódzcę konserwatywnej partyi szlacheckiej. R. 1868 podał się do dymisyi jako członek Izby panów; Cesarz tej dymisyi nie przyjął, poczem hr. Thun brał udział w dyskusyach nad prawem małżeńskim i ustawą szkolną i głosował przeciw obu ustawom. R. 1881 został kawalerem orderu Złotego runa, a w. r. 1883 po dłuższej pauzie znowu posłem do sejmu czeskiego z wielkiej własności. Od 1860 r. był członkiem honorowym Akademii Umiejętności w Wiedniu.

Hr. Leon Thun miał w sobie materyał męża stanu, a co więcej, męża zasad. Jako minister w systemie reakcyi i germanizacyi w gabinecie Schwarzenberg-Bach — umiał jednak wyższe zasady i szersze poglądy osobiste przeprowadzić w doniosłej reformie wychowania publicznego, a zwłaszcza uniwersytetów. W stosunku do Uniwersytetu Jagiellońskiego rządy swe zaznaczył życzliwą opieką, a wbrew prądom ówczesnym, Thunowi zawdzięcza nasz Uniwersytet nominacyę profesorów, jak Zygmunt Helcel, Wincenty Pol, Józef Dietl. Dziełem L. Thuna był konkordat, który bądź co bądź w wielu punktach przerwał tradycye józefinizmu i wzmocnił podstawy chrześciańskie w urządzeniu szkoły i innych instytucyach państwowych. Lubo Thunowie, pochodzeniem ze starej szlachty tyrolsko-bawarskiej nie mieli nic wspólnego z narodowym słowiańskim ruchem — a Leo Thun w r. 1848 zajmując urzędowe stanowisko w Pradze, stanął w sprzeczności z ówczesnym ruchem czeskim — w lat wiele później przyłączył się do niego, z tego poczucia, że przeciw prądom niemieckiego liberalizmu, bezwyznaniowości i niwelacyi jedyną tamą i ostoją może być ruch narodowy. Wierny wobec tronu, gorliwy katolik, reprezentant zasad dawnego porządku hierarchicznego, wszelako umiał je pogodzić z wymogami czasu. Leo Thun trzymał przez całe życie wysoko wzniesiony sztandar zasad, popierał je czynem, wpływem, żywem słowem, którem władał równie świetnie, jak i piórem.

Z Poznania.

W Poznaniu odbyła wczoraj posiedzenie komisya wiecowa, wybrana na walnym wiecu w dniu 15 listopada z. r. Komisya ta uchwaliła: wydać odezwę, wzywającą wszystkich rodaków do uczenia dzieci czytania i pisania polskiego, pielęgnowania dalej kółek rodzicielskich i zakładania nowych, nadto podającą przepisy, dozwalające prywatnej nauki języka polskiego oraz środki obrony prawnej; zwołać wiec walny ze wszystkich ziem polskich, pod panowaniem pruskiem pozostających, na dzień 12 lutego p. r.; wybrać komisyę ściślejszą dla przygotowania rzeczonego wiecu. Jakoż zaraz na posiedzeniu wybraną została komisya ściślejsza i ta niezwłocznie przystąpi do pracy.

Z Watykanu.

Leon XIII a niepodległość Stolicy św.

Zbiór dokumentów Leona XIII w sprawie władzy świeckiej, ogłoszony niedawno, jak to już pisaliśmy, rozpoczyna się listem o władzy świeckiej, który Leon XIII przesłał w r. 1860 swoim dyecezyom w Perugii, ośmnaście lat przed wyniesieniem swojem do godności Głowy Kościoła. W tym liście Leon XIII wymienia uroczyste prawa celem stwierdzenia słuszności i potrzeby własności terytoryalnej Namiestników Chrystusa. Wykazuje stopniowy rozwój tej potęgi świeckiej, najczcigodniejszej i najstarszej, jaką świat widział, dochodzącej do pełnego i wspaniałego rozkwitu przez pobożność książąt i świata katolickiego i przez wolną pracę wieków. „Ci, którzy dążą do ograbienia Papieża z świeckiej władzy — pisał wówczas energiczny Leon XIII — chcą, aby Kościół powrócił w okres swego dzieciństwa, pierwszych lat swego istnienia.“

Gdy Leon XIII zostaje Papieżem, w pierwszej allokucyi do świętego Kolegium 25 marca 1878 roku protestuje przeciwko nad wyraz przykremu stanowisku — *asperrima conditio* — Stolicy św. w Rzymie i oświadcza, że „bronić będzie wiernie praw Kościoła i Stolicy św.“

W miesiąc później ogłasza swoją encyklikę *Inscrutabili*, w której rozbiera wielkie przyczyny religijne, moralne i historyczne, które przemawiają za władzą świecką Papieży rzymskich.

W roku 1879 w audyencyi, której udziela dziennikarzom katolickim, przemawia do nich temi słowy: „Mówcie i powtarzajcie, że Włochy nigdy nie zakwitną, nie będą się cieszyły nigdy ładem i pokojem, jeżeli Stolicy św. nie przywrócą praw jej słusznych, godności i wolności.“ W roku 1881 Leon XIII przyjmuje pielgrzymów włoskich: „Należycie do tych — mówi im — którzy z miłością kraju rodzinnego umieją połączyć miłość religii i papiestwa, a postępując tak, spełniacie dzieło nietylko religijne, ale w najwyższym stopniu popierające sprawy waszego kraju.“

W roku 1887 Leon XIII zawiera pokój z Prusami i głosi znaną Allokucyą 23-go maja, która tak we Włoszech, jak i zagranicą rozbrzmiewa głośno, a w tym samym roku ukazuje się list do kardynała Rampolli. Po trzydziestu latach odnajduje się w nim przewodnie myśli, które natchnęły list z roku 1860 i wszystkie odezwy następne. Ostatni ten list tworzy najdokładniejszy traktat o tej materyi. Leon XIII skoncentrował w nim w energicznych wyrazach wszystkie argumenta, które się domagają nietylko w interesie Europy i Stolicy św., ale i w interesie Włoch powrotu władzy świeckiej Papieży.

Z Berlina.

W Monachium odbyło się onegdaj publiczne zebranie w sprawie położenia tamy niewolnictwu. Na zgromadzeniu, prócz licznej publiczności, obecnymi byli książęta bawarscy Ludwik, Leopold, Arnulf i Alfons. Jeneralny konsul Rohlfs miał wykład o stosunkach afrykańskich, podnosząc, że w Tripolis sprzedają rocznie 30,000 niewolników, dwa miliony murzynów zabijają rok rocznie, a 60 kupców arabskich teroryzuje całą wschodnią Afrykę. Zdaniem Rohlfsa do położenia tamy tym okrucieństwom wystarczy zakaz handlu niewolnikami na wybrzeżu zanzibarskiem oraz niedopuszczenie wywozu niewolników przy pomocy okrętów wojennych i około 500 żołnierzy. — Mowca odmówił Arabom wszelkiej cywilizacyi, poczem misyonarz Geyer skreślił stosunki niewolnictwa i zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć księcia rejenta.

Nadzwyczajne poselstwo sułtana marokańskiego przybędzie w pierwszych dniach stycznia do Berlina w celu złożenia cesarzowi z polecenia swego władcy wyrazu kondolencyi z powodu śmierci cesarzy Wilhelma I i Fryderyka III i życzenia z powodu wstąpienia jego na tron.

Post donosi, że poseł niemiecki w Rzymie Keudell sam już w marcu zażądał swego zwolnienia z obowiązków posła, chociaż krok ten wcale nie był spodziewany, gdyż nie istniała żadna różnica zdań pomiędzy nim a jego przełożonymi.

Frankfurter Ztg donosi według wiadomości, jaką otrzymała z Hamburga, że w piątek udała się komisya, złożona z pięciu oficerów sztabu jeneralnego artyleryi i marynarki, do Cuxhaven w celu zbadania terenu do wzniesienia nowych fortyfikacyj nad dolną Łabą. Nowe fortyfikacye otrzymać mają ciężkie działa z fabryki Kruppa, a nowy kanał północny ma być na wypadek wojny zabezpieczony podziemnemi minami. Załogować będzie w nowych fortyfikacyach artylerya, pionierzy i pułki marynarskie.

Z Holandyi.

W Utrecht odbyło się d. 17 b. m. przy licznym współudziale walne zebranie katolików holenderskich, zwołane przez ligę katolickich związków wyborczych, a pod przewodnictwem p. Józefa Delacour z Herzogenbusch. Deputowany p. Dr Schaepmann przemawiał za przywróceniem świeckiej władzy Papieży, poczem uchwalono wysłanie adresów uległości dla Papieża i biskupów. W tych ostatnich będzie wyrażonem, że katolicy holenderscy piszą się w zupełności na treść adresu, wysłanego przez biskupów do Papieża. Po odbytem zebraniu urządzono wielką ucztę na 400 osób, podczas której wznoszono toasty na cześć Papieża, króla i biskupów.

Z Petersburga.

Bar. Aleksander Jomini, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, jeden z najznakomitszych mężów stanu rosyjskich, urodził się w r. 1811 i był synem sławnego jenerała i autora dzieł wojskowych. Wstąpił on, polecony specyalnie przez cara Mikołaja hr. Nesselrodemu, wcześnie do służby dyplomatycznej i został wkrótce pierwszym radzcą w ministerstwie spraw zagranicznych. Jomini był nauczycielem historyi polityki rosyjskiej równie zmarłego w. księcia Mikołaja, jak brata jego, panującego obecnie cara. W roku 1882, gdy Giers został ministrem spraw zagranicznych, otrzymał baron Jomini godność sekretarza stanu. Na kongresie brukselskim w r. 1874, zebranym w celu zhumanizowania wojskowości, był Jomini przewodniczącym. Jako ścisły przyjaciel Gorczakowa reprezentował on w sposób namiętny jego polityczne zasady i cieszył się z powodu swej uprzejmości jak największą sympatyą u wszystkich obcych dyplomatów.

Nowoje Wremia donosi, że prezesem czasowego zarządu kolei skarbowych został zamianowany inżynier wojenny, jenerał Petrow.

Minister finansów poczynił niektóre zmiany w przepisach, ogłoszonych w r. 1884 i tyczących się cen, według których mają być przyjmowane kupony pożyczek metalicznych i wylosowane bilety oraz obligacye tych pożyczek przy opłacie cła w walucie złotej.

Jak donosi *Petersburger Ztg*, rząd rosyjski zamierza ustanowić przy Watykanie stałe poselstwo; w Petersburgu nie będzie jednak nuncyusza papieskiego. Godność posła przy Watykanie otrzymać ma podobno p. Buteniew.

Pogrzeb śp. Grocholskiego.

Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady m. odczytał prezydent następujące pismo Wydziału krajowego:

Dnia 10 grudnia b. r. zmarł w Abbazyi śp. Kazimierz Grocholski, Jego Ces. Król. Mości rzeczywisty tajny radca, b. minister, poseł na Sejm, deputowany do Rady państwa i Prezes Koła polskiego w Wiedniu, Dr praw itd.

Pogrzeb odbędzie się w Różyskach (powiat Skałacki, stacya kolei Podwołoczyska, poczta Tarnoruda) w d. 21 grudnia b. r.

Dla uczczenia pamięci tego męża, który całe swe życie poświęcił na usługi kraju i w tej wiernej służbie położył niespożyte i nigdy niezapomniane około dobra kraju zasługi, postanowił Wydział krajowy koszta pogrzebu w Różyskach ponieść z funduszu krajowego.

Pragnąc zaś, aby w oddaniu ostatniego hołdu temu wysoko zasłużonemu mężowi wziął udział kraj cały, zaprasza niniejszem Wydział krajowy Reprezentacyę miasta Krakowa do uczestnictwa w pogrzebie przez delegacyę w tym celu wybraną.

Bliższe szczegóły o pogrzebie, jeżeli nas dojdą, podamy później do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 14 grudnia 1888.

Marszałek krajowy:
w zastępstwie *Pietruski*.

Członek Wydziału kraj.:
Hoszard.

Po odczytaniu tego pisma uchwaliła Rada wysłać na pogrzeb śp. Grocholskiego deputacyę z 3 członków. W deputacyi weźmie udział prezydent Dr Szlachtowski i radcy miejscy pp. Stefan Muczkowski i Franciszek Słęk.

Dziś rano otrzymaliśmy wiadomość, iż pogrzeb śp. Grocholskiego odbędzie się w Różyskach, nie jak pierwotnie było postanowionem w piątek dnia 21 b. m., lecz w sobotę d. 22 b. m., a to raz z powodu przypadającego w piątek święta ruskiego, a powtóre, aby dać możność wzięcia udziału w pogrzebie delegatom z Wiednia.

Ze Lwowa odejdzie w sobotę o godzinie 5 rano osobny pociąg do Podwołoczysk na 250 osób kosztem Wydziału krajowego. Pociągiem tym odjadą delegaci i osoby na pogrzeb zaproszone. Bilety jazdy tym pociągiem wystawiane będą w biurze dep. III Wydziału krajowego we środę, czwartek i piątek (19, 20 i 21) w godzinach między 10 rano a 2 po południu. Ten osobny pociąg stanie o godzinie 10 rano w Podwołoczyskach, gdzie przygotowanemi podwodami cały orszak uda się do Różysk i stanie tam około godziny 12. Powrót nastąpi tego samego dnia z Podwołoczysk wychodzącym o godzinie 6-tej wieczór pociągiem, który stanie we Lwowie o godzinie 11 w nocy.

W imieniu Wydziału krajowego wezmą w pogrzebie udział: JE. Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, Dr Hoszard i Dr Romer. O ile dotąd wiadomo, przemawiać mają podczas pogrzebu Marszałek krajowy hr. Tarnowski i prezes Koła polskiego p. Jaworski.

Dziś po południu otrzymaliśmy następujący telegram ze Skałatu:

Wydział powiatowy skałacki zawiadamia delegacye, udające się umyślnym pociągiem ze Lwowa dnia 22 b. m. na pogrzeb do Różysk, iż zostaną przygotowane furmanki w Podwołoczyskach. Uprasza się, aby Wydziały powiatowe telegraficznie zapowiadały ilość osób delegacyi pod adresem: Kądzielski w Podwołoczyskach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 grudnia.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski wraz z radcą Magistratu p. Turnauem zwiedził dziś bezpłatną kuchnię, urządzoną na Kazimierzu dla dziatwy szkolnej, i wyraził się bardzo pochlebnie o urządzeniu i działalności zakładu. Prezydenta przyjął p. Hirsch Landau, oraz pełniące dyżur panie: Zygmuntowa Szancerowa, Hirschowa Landauowa, Adolfowa Schererowa, Markusowa Schönfeldowa i Lieblingowa. Prezydent złożył 10 złr. na cele kuchni w ręce p. Hirscha Landaua.

— **Radca miejski** p. Teodor Baranowski już w r. 1848 powołanym został zaufaniem obywateli w skład wybranej wówczas pierwszej Rady m. Krakowa. Od owej chwili minęło lat 40. Rocznicę więc tę postanowiono obchodzić uroczyście i uczcić ją wspólną wieczerzą, która odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. P. Baranowski zapisał się dobrze w naszej działalności społecznej i nietylko do Rady powołanym został przez współobywateli, ale nadto od szeregu lat piastuje godność prezesa krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej. P. Baranowski jest ostatnim, z tych, co w skład Rady w r. 1848 wybrani zostali, towarzysz jego bowiem i członek tejże Rady bł. p. Dr Jonathan Warschauer umarł niedawno.

— **Kwesta tercyarzy** św. Franciszka, posługujących ubogim, odbędzie się we czwartek d. 20 b. m. przy ul. Siennej, Stolarskiej, placu Dominikańskim od $9—11\frac{1}{2}$ zrana i od $2—4\frac{1}{2}$ po południu.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa bursy imienia Stefana Batorego odbędzie się w Wadowicach d. 23 grudnia b. r. o godzinie 5ej po południu w sali radnej m. Wadowic, na które wydział wszystkich członków Towarzystwa zaprasza.

— **W skład komitetu balu**, na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831, odbyć się mającego we środę 6go lutego 1889 r. oprócz prezesa Ksawerego Konopki weszli: sekretarz Edward Antoni Tołłoczko, zaś jako członkowie komitetu: Adam Dr Bogusz, prof. Wiktor Erard Ciechomski, hr. Zygmunt Cieszkowski, Kornel Chwalibóg, Władysław Chwalibogowski, Maurycy Chłapowski, Mieczysław Darowski, Fortunat Gralewski, bar. Zdzisław Heydel, Kazimierz Jędrzejowicz, Antoni Kłobukowski, hr. Ludwik Koziebrodzki, Andrzej bar. Konopka, hr. Henryk Krasiński, prezes st. Filaretów Lisowiecki, prezes czytelni akademickiej Dr Michalik, hr. Oswald Potocki, Adolf Siedlecki, Piotr Szymberski.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ignacy Bielecki, rodem z Haczowa, w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **Znalezienie zwłok.** W Mogile nad brzegiem lewym Wisły, obok pastwiska wiejskiego, znaleziono zawisłe na gałęzi zwłoki nieznajomego mężczyzny, wodą przyniesione. Zwłoki te są zupełnie zepsute, bez głowy, a na rękach, piersi i brzuchu nie mają ciała. Oprócz trzewika na jednej nodze, pozbawione są wszelkiej innej odzieży.

— **P. Edward Jędrzejowicz**, z Białej, poseł na sejm krajowy i b. marszałek Rady powiatowej rzeszowskiej, idąc do młyna parowego w Białej, pod Tyczynem, padł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Bohorodczany stare, w powiecie tejże nazwy, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ze Lwowa.** Uroczystość imatrykulacyjna w Uniwersytecie lwowskim odbyła się onegdaj. Nowozapisanych słuchaczy na lwowski uniwersytet jest: na wydział teologiczny 129, na wydział prawa i umiejętności politycznych 240, tudzież na wydział filozoficzny 27, więc razem 396. Uroczystość zagaił JM. rektor, prof. Dr Leonard Piętak, który w wymownych słowach skreśliwszy wzniosły cel uniwersyteckiej młodzieży, zaszczytne jej stanowisko, jej prawo wypły-

---

kiem, a posłuszeństwo pierwszym warunkiem, mający ciągle na oku bezpośredni skutek dla chwały Bożej i pożytku dusz, zostawia mało czasu i możności do rozwinięcia indywidualnych talentów, jakich wogóle sztuka wymaga. Mają Benedyktyni malarzów, Dominikanie wielkich oratorów. Jezuita przez całe życie niemal nie schodzi z ambony, a jednak nawet kaznodziejstwo, jako sztuka oratorska, mniej stosunkowo liczy wśród nich imion wielkiej sławy. Skarga nietylko w Polsce jest wyjątkiem. Wymowa jezuicka, jak jezuicka architektura, ma także swój szablon, bo jej celem bezpośredni, jak powiedzieliśmy, skutek, praktyczny pożytek i ciągły pośpiech w nadmiarze pracy, nie zaś artyzm, świetność i osobista mówcy sława.

I chyrowski zakład powstał z tym zadziwiającym pośpiechem, z tym względem na pożytek ogółu i praktyczny rezultat; powstał, dzięki duchowi organizacyi tego zgromadzenia, ale z dzielnej i śmiałej inicyatywy byłego prowincyała zakonu. Najściślejsza karność zakonna i zbiorowość każdego działania nie może przeszkodzić temu, ażeby pojedyncze postacie nie naznaczyły się tak w zakonie, jak w Kościele i społeczności.

Kto był w Starej Wsi podczas koronacyi obrazu Najśw. Panny Maryi, ten ze zdumieniem patrzył na ówczesnego superyora, który był tam gospodarzem. Pamiętna to była chwila: przybył nuncyusz apostolski, kilku biskupów, kapituły obu obrządków, cały św. Jur ówczesny z X. Malinowskim na czele i wielu dostojników świeckich. — A ten, co tę uroczystość obmyślił i zgromadzenie sprowadził, czuwał bacznie, aby każdemu było wygodnie i miło, aby pojednać i zbliżyć, co godne zbliżenia i pojednania, a odsłonić, co z gruntu szkodliwe.

Podziw wzrastał dla tej postaci, gdy do zadań kościelnych, dyplomatycznych i trudów gospodarskich przybywała jeszcze troska o zaopatrzenie stu pięćdziesięciu tysięcy ludu w pokarm duchowy i nadzór opiekuńczy. Tasama dzielna, a wyniosła postać, która tem wszystkiem kierowała z tak świetnem powodzeniem i doniosłym skutkiem, znika przez lat trzy z widowni i powraca z więzienia w Białej podlaskiej i w Siedlcach, nie bez ważnych tam rezultatów, aby znów podjąć dwa olbrzymie dzieła: reformę zakonu Bazylianów i przenosiny gimnazyum tarnopolskiego do nowej siedziby.

I wielkie dzieło wyrasta w lat kilka, tak wykończone, tak obmyślane, jakby było dziełem kilku generacyj.

Opuścili nas wszyscy, a ci, co do niedawna łudzili nas solidarnością wolności, naigrawają się z naszej niedoli. My sami załamujemy ręce, lub opuszczamy je w niemocy, gdy ani ulgi nieść prześladowanym, ani wstrzymywać prądów odstępstwa nie jesteśmy zdolni. — W dziejach Unii pierwszy fakt dodatni, na większe rozmiary, to odrodzenie zakonu o wielkich tradycyach, to dźwignięcie tego filaru, który się był pochylił i bliski był zupełnej ruiny. A gdy na całym obszarze ziem polskich pod dwoma rządami mowa polska wygnana ze szkoły, a młode pokolenia poddane torturze rusyfikacyi i germanizacyi, myśmy jeszcze w Galicyi nie zdobyli się na reformę wychowania publicznego w duchu narodowym i katolickim. — Chyrów, to jedyny dziś w Polsce zakład wychowawczy, jedyne ognisko, gdzie, okrom szkolnej nauki, młodzież otrzymuje, czego szkoła nie daje, a co niezawsze dać i rozciągać może dom rodzicielski. Nie dziw, że zakład na tak wielkie rozmiary: trzeba tu przygarnąć dziatwę z dalekich stron i różnych dzielnic, trzeba zbliżyć młodzież różnych warstw i sfer społecznych.

Dobromil i Chyrów naznaczą stanowisko Jezuitów Polsce w epoce najcięższych prób. Choćby kto nie był przyjacielem zakonu, musi uchylić czoła wobec tych nowych dowodów jego usilności, niemal wysilenia, aby społeczeństwo pognębione, zwątpiałe ratować i dźwigać, aby mu lepszą przygotować przyszłość.

L. DĘBICKI.

wające z obywatelstwa uniwersyteckiego, zachęcał do ścisłego pełnienia obowiązków, które w życiu obywatelskiem jest rękojmią gorliwego i pożytecznego działania.

Towarzystwo historyczne lwowskie odbyło w sobotę wieczór w sali uniwersyteckiej posiedzenie, na którem p. Margasz odczytał pracę swą: „O stosunkach włościan na Rusi w wieku VX“, opracowaną głównie na podstawie aktów grodzkich i ziemskich lwowskiego archiwum bernardyńskiego. Włościanie w wieku XV dzielili się na wolnych, zorganizowanych w sotnie, i na „przypisanych do gleby.“ Obie kategorye pozostawały w zależności od szlachty, duchowieństwa lub starostw królewskich. Z powodu braku sił roboczych, szlachta wzywała kolonistów do osiedlania się na Rusi na ich własnych prawach i ztąd wynikła ta dziwna różnorodność stosunków prawnych, jaka ówczesne włościaństwo charakteryzuje. Taką jest ogólna treść pracy p. Margasza. Odczyt wywołał ożywioną dyskusyę, po której odczytał Dr Balzer list R. Roeppella, który w serdecznych wyrazach dziękuje towarzystwu za zaszczyt mu wyświadczony przez mianowanie go członkiem honorowym.

Pomnik śp. Maryi Bartus, przedwcześnie zgasłej poetki, wzniesiony ze składek pań lwowskich, odsłoniony został bez wszelkiej uroczystości w kościele OO. Dominikanów w kaplicy hr. Borkowskich, ozdobionej wspaniałą rzeźbą dłuta Torwaldsena. Pomnik, z marmuru cały, wykonany został podług rysunku prof. Zacharjewicza, w części swej architektonicznej przez prof. Markoniego; medalion zaś z wizerunkiem śp. Bartusówny w marmurze kararyjskim jest dłuta prof. Tadeusza Wiśniowieckiego.

W tych dniach zjawiła się deputacya lekarzy powiatowych, złożona z pp.: Dra Merunowicza, Dra Barzyckiego i Cassiny u protomedyka Dra Alfreda Biesiadeckiego i wręczyła mu tableau fotograficzne wszystkich lekarzy powiatowych, wykonane bardzo pięknie w tutejszym zakładzie fotograficznym pp. Trzemeskiego i Błachowskiego. Powyższe tableau fotograficzne sporządzone zostało z okazyi zeszłorocznego jubileuszu nader zacnego protomedyka, a wręczenie tegoż opóźniło się tylko z powodu choroby Dra Biesiadeckiego, który obecnie ma się już znacznie lepiej. — W zakładzie fotograficznym pp. Trzemeskiego i Błachowskiego obecnie wykończonem już zostało tableau fotograficzne lekarzy i przyrodników, którzy brali udział w ostatnim zjeździe odbytym w lipcu b. r. we Lwowie. Na dużym kartonie mieści się 366 fotografij lekarzy i przyrodników z wszystkich dzielnic Polski, wśród pięknych emblematów, widoku miasta Lwowa i wystawy higienicznej. Karton oryginalny ofiarowany zostanie zakładowi Ossolińskich, a fotografie pojawią się najpóźniej w lutym 1889 r..

P. Radowan Koszuticz, Serb, słuchacz wszechnicy lwowskiej, u którego odbyła się w tych dniach rewizya policyjna, otrzymał następnie wezwanie do policyi i po przesłuchaniu protokolarnem został aresztowany.

Zamiar założenia we Lwowie krajowego bazaru obuwia prawdopodobnie przyjdzie do skutku. Dotychczas, t. j. w ciągu dwóch dni, złożyli majstrowie szewscy 20 udziałów po 50 złr. Nie ulega zaś wątpliwości, że gmina miasta Lwowa przyjdzie szewcom lwowskim z pomocą i tym sposobem przyczyni się do zwalczenia konkurencyi zagranicznych bazarów.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 20go: Pierwszy występ panny Ireny Niesiołowskiej, art. teatru lwow.: *Rodzina furyozow*, komedya w 4 aktach, z szwedzkiego Fryd. Rüssa.

W sobotę 22go: Po raz pierwszy: *Wyznanie*, dramat w 1 akcie, przez Sarę Bernhad; po raz pierwszy: *Mąż w drodze*, komedya w 1 akcie, Józefa Blizińskiego; po raz pierwszy: *Zarzutka balowa*, komedya w 1 akcie, z franc., pp. Delacour i Roger.

— Dnia 18 grudnia pochmurno, odwilż; term. od +0·6 doszedł do +2·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 747·3 millim., term. —0·6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 20go grudnia: ś. Teofila m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro we czwartek wystąpi pierwszy raz na naszej scenie panna Irena Niesiołowska, artystka teatru lwowskiego, w wielce zabawnej komedyi Rüssa p. t. *Rodzina furyozów*.

W sobotę przedstawione będą po raz pierwszy nadzwyczaj interesujące trzy jednoaktówki, mianowicie *Wyznanie* (*L'Aveu*), napisane przez słynną artystkę paryską Sarę Bernhard; *Mąż w drodze*, przez Józefa Blizińskiego i *Zarzutka balowa* przez pp. Delacour i Roger.

W niedzielę odbędzie się ostatnie przedstawienie przed świętami.

TEATR.

Florek, komedya w trzech aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

Autorowie znani są już dobrze na polu dramatycznem i niejeden wieczór, przepędzony wesoło w teatrze, możemy im zawdzięczać. Dość wymienić *Ciurkiewicza i Dziurkiewicza*, *Męża z grzeczności* i parę innych utworów. Nie bawią się oni w stwarzanie nowych typów, przeprowadzanie jakichś idei abstrakcyjnych, lub wyszukiwanie zajmującej tendencyi, lecz piszą tylko farsy, oparte na tle i dowcipie czysto swojskim, mogącym wywołać śmiech i zadowolenie.

Jak zwykle się dzieje, jedne są lepsze, drugie gorsze, gdyż dowcip i fabuła nie zawsze w równej mierze staje na usługi, ale w każdym razie sztuki tych autorów zasługują na bliższe poznajomienie się z niemi, bo myśl jest w nich zawsze uczciwa, a sama treść, podana w formie satyrycznej, dotyka zbliska naszych wad, chociaż dość często bywa sparodyowaną.

Przedstawionego w sobotę *Florka* nie można zaliczyć nawet do lekkiej komedyi. Jest farsą i to w niższym gatunku. Nie brakuje w nim dowcipu, jakkolwiek czasem trywialnego; akcya w wielu miejscach nadzwyczaj żywa, typy zabawne, lecz kilka tak skarykaturowanych, iż nie można w nich odszukać najmniejszego prawdopodobieństwa; — wystarczy przytoczyć całą galeryę panów Prosiątkowskich i Szczygielskich. — Główny typ Florka Florkowskiego, komornika o czułem sercu, najlepiej jest przeprowadzony i wraz z panią Rzucalską, żoną zazdrosną, mają prawo bytu nawet w komedyi. Typy młodych panienek bezbarwne; Rzucalski, pantofel żony, aż nadto znany; dziadzio Onufry wcale dobry, chociaż pobieżnie traktowany.

Miłość dwóch młodzieńców do dwóch ładnych panienek jest osią, około której toczy się cała intryga i autorowie muszą widocznie protegować te czyste uczucia, gdyż wszystko się kończy pomyślnie i pan Florkowski żeni się z Jadwigą, a pan Edward, trochę wietrznik, lecz dobry chłopiec, poślubia pannę Wandę.

Względnie najlepszym jest akt drugi, w którym komornik przyjeżdża na zajęcie do Rzucalskiego. Akt pierwszy, jako ekspozycya, z początku nudny, dopiero przy końcu się ożywia; trzeci, jakkolwiek dość ruchliwy, grzeszy sytuacyami naciąganemi.

Pan Solski rolę tytułową wykonał zupełnie dobrze. Bez szarżowania potrafił być zabawnym, a scenę upicia i oświadczyn odegrał wybornie. Pan Przybyłowicz utrzymał swój komizm w naturalnej mierze i typ Heliodora zawdzięcza jego grze, iż wyszedł nie tak skarykaturowany. Pani Wojnowska była przepyszną żoną zazdrosną. Pan Siemaszko z niewielkiej roli Pietrzyckiego potrafił zrobić postać typową, a pan Werner, jako Rzucalski, złożył dowód, że umie dzielnie odtwarzać zamaszystych szlachciców. Inni artyści nastrajali się do ogólnej całości.

Obecnego współautora p. Ruszkowskiego wywoływano kilkakrotnie.

Kończymy uwagą do Dyrekcyi, że pauzy między aktami przeciągają się zanadto i nudzą publiczność.

Z fotelu.

Dział ekonomiczny.

W sprawie pożyczki propinacyjnej donosi *Fremdenblatt*, że kompetentne czynniki zwróciły się do kilku wybitnych instytucyj finansowych, mianowicie także do austryackiego „Creditanstalt,“ o udzielenie wskazówek względem najodpowiedniejszego sposobu sfinansowania pożyczki, oraz że w sprawie tej toczyły się już w Wiedniu przedwstępne układy. Jako pierwszy skutek tych układów poczytać należy przedłużenie okresu amortyzacyjnego obligacyj propinacyjnych z 21 na 36 lat. Ponieważ projekt rządowy dotychczas jeszcze ostatecznie nie został zredagowany, nie mogła żadna instytucya bankowa wystąpić z projektem sfinansowania pożyczki, albowiem niema dzisiaj jeszcze realnej, pewnej podstawy do sformułowania warunków oferty.

Zgromadzenie właścicieli czeskich fabryk spirytusu upoważniło Wydział Towarzystwa czeskiego spirytusowego do wystósowania petycyi do Rządu, względem usunięcia wielu trudności, które się okazały w przeprowadzeniu ustawy spirytusowej; między innemi żądają, ażeby nie rozdzielany jeszcze kontyngent 20 procent, wynoszący 200.000 hektolitrów, był wliczony przy 3-letniej przeciętnej produkcyi gorzelń rolniczych, tudzież zniesienia obowiązku kaucyi transportowej.

Statut organizacyjny kas powiatowych dla zabezpieczenia robotników na wypadek choroby został już ogłoszony w ostatniej publikacyi Ministerstwa spraw zewnętrznych. Na Galicyę wypada 29.829 osób do zabezpieczenia i 59 kas powiatowych.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 18 grudnia.

Pszenica na wiosnę 8·18—8·23; żyto na wiosnę 6·35—6·40; kukurudza na maj-czerwiec 5.43—5·46; owies na wiosnę 6 07—6·09; spirytus kontyngentowany 17·50—17·75; nafta amerykańska 22·25—22·50, galicyjska „Standard White“ 19·50 19.75, cesarska marka Skrzyński 22·25—22·50.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła na Skałce ofiarowali: X. T. J. 1 złr. 23 ct., Ludwik Majewski z Bóbrki 5 złr.

Rozwiązanie szarady.

Ostatnia szarada znaczyła: Mandolina. Za udatne rozwiązanie, połączone z szlachetnym zamiarem użycia dzieł Mickiewicza na cel dobroczynny, przyznajemy nagrodę p. Januszowi Buziackiemu z Krakowa. Oto jego rozwiązanie:

Mróz osiadał na szybach krzyształy srebrnemi,
Księżyc przez nie mi rzucał tajemnicze cienie,
Gdym usłyszał stukanie rączęty drobnemi
I echem się po sieni rozeszło westchnienie.
Otwieram drzwi i widzę skuloną dziecinę,
Co z Tatr śnieżnych tu przyszła na chleb zapracować,
Nieśmiało ręce do mnie wyciągnęła sine:
Panie — rzekła — jam głodny — dajcie co drutować...
Dałem chłopcu czworaka — ofiara nielada,
Lecz i sam nie bogaty — na co stać, to dałem;
Dziś sobota — i na myśl przyszła mi szarada...
I w sercu przyjścia w pomoc dla dziecka szukałem.
Jeśli zgadnę, loteryę urządzę z wygranej,
Mickiewicz zabezpieczy dni parę chłopczynie,
Bo jasełka przepędzi w izdebce ogrzanej —
A to dzięki szaradzie, w niej zaś mandolinie!

Drugie udatne rozwiązanie nadesłał Tadzio H. z Wielopola. Brzmi ono:

Aby wczorajszą szaradę odczytać,
Na co po mannę biedz pod Palestynę,
Albo o Włochy i o Lido pytać?
Na cóż wspominać samobójcy linę!?
Dość wśród gór naszych spojrzyć na dolinę;
A jeśli znasz swój własny kraj kochany,
Toć znasz i cudną naszą Ukrainę —
Nad Czarnem morzem słynne tam limany.
Rzewniej tam Kozak przy torbanie śpiewa
O dawnej sławie, wolnej Ukrainie,
Niż Vimercatti; — bo człek nieraz ziewa,
Gdy on gra ckliwo na swej mandolinie.

Na wzmiankę osobną zasługują jeszcze następujące wierszyki: pani z Gołaszewskich Maryi Sobolewskiej, Heleny J. z Rzeszowa, Antoniny Dankownej, Marcelego Dłużniewskiego, J. H. F. Kieszkowskiego, z Gródka nad Dunajcem, od znajomych z Balic (p. Medyka), J. N. Korybuta Daszkiewicza, P. A., t—i.; akrostychony: A. Ch., L. z Krzeczowic i Zofii Karbowiakowej z Pleszowa.

Nadesłały rozwiązania wierszem pp.: Kazia Falkowska, Helena Lenert, A. Stypkowska, Felicya Goldmanówna, Maniusia Lichocka, Apolonia Kwiatkowska, M. Wiehlerowa, L. Gorzkowska, Kamcia Głuchowska, Zofia Markusfeld, Bronisława Graczyńska, Zofia Dacharna, Anna Witwicka, Masiulka O., Polka (Warszawianka), Marya P., Bilina, z Krakowa; Mania Kraupa z Wieliczki, Marya Paculówna z Krzeszowic, Janina z Rudawy, Helenka Męcińska z Partynia, Zosia hr. Łubieńska z Zassowa, Julia Lewandowska z Szczucina, Helena S. z Zakopanego, M. Jagusińska z Korczowa (przy Rawie ruskiej), Helena Janochowa z Rzeszowa, ekspedytorka poczt z Niewistki, St. Meixnerowa ze Strachocińska, Helena Kaczorowska z Rudenic.

Nadesłali rozwiązania wierszem pp.: Józef Płoszewski, J. Mossakowski, Witold Kurnatowski, Stan. P. Bogucki, Henryk Schlesinger, Maryan Duszyński, Franio Górski, Stanisław Żeleński, Stefan Cześnikiewicz, Oleś Merkert, Adolf Nowaczyński, Władysław Marossany, Zdzisław Doliwa, Alfred S., Cetera Jan, Phantasus, Pajor ze Żbikowic, Anonim bezinteresowny, Stary marynarz Tadeusz, Józef z Wawelu, Boluś, Łapaj z ul. Poselskiej, Tadek z Podgnieździa, Maryan P., Le Zmut — z Krakowa; Adam Bogdany ze Zwierzyńca, Łapaj z Podgórza, Mieczysław Marusieński z Czernichowa, Gustaw R. z Jasła, Stanisław Goraj z Rzeszowa, Józef Ziembiński z Rzeszowa, Aleksander Stroka z Rzeszowa, S. Ćw. z Przemyśla, Czytelnia Seminaryum ob. łac. we Lwowie, Mateusz Kowalik z Radomyśla, Witoldek Strzemieńczyk z Lackiego.

Bezimiennie nadesłali: E. M., F. G. (m. p. szalony), W. M. z Krakowa; J. A. T. z Kent, L. D. z Jarosławia.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 grudnia. Posłem do Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Lwów-Gródek, został dziś wybrany minister Filip Zaleski 23 głosami na 26 głosujących.

Tarnopol 19 grudnia. Posłem do Rady państwa z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla, został dziś wybrany Leon hr. Piniński 62 głosami na 82 głosujących; 15 kartek było próżnych, a jeden głos otrzymał minister Zaleski.

Wiedeń 19-go grudnia. Rząd obejmuje ruch kolei węgiersko-galicyjskiej od 1-go stycznia, oraz wszystkich urzędników, nie na mocy prawa sekwestracyi, ale na podstawie dobrowolnej umowy.

Wiedeń 19 grudnia. Na Krecie wielkie wzburzenie. Zgromadzenie narodowe telegrafowało do Sułtana o odwołanie gubernatora Sartinskiego. Mówią o angielskiej interwencyi.

Wiedeń 19 grudnia. O losach Stanleya panują w Londynie ciągle sprzeczne przekonania. Rząd egipski chciał Suakim opuścić, aby oszczędzić koszta. Anglia sprzeciwia się temu.

Wiedeń 19 grudnia. Między Armeńczykami odkryto spisek „młoda Armenia“, zawiązany w celu walki o niepodległość i utworzenia jednego państwa z rosyjskiej i tureckiej Armenii.

Berlin 19 grudnia. Dolfuss w Mülhouse postanowił wskutek ciągłych dokuczliwości ze strony władz niemieckich przenieść wszystkie swoje fabryki do Francyi. Będzie to dla Alzacyi dotkliwy cios.

Berlin 19 grudnia. Niemcy czynią wszelkie usiłowania, aby skłonić Anglią do większej energii w obronie Suakimu, obawiają się bowiem, że w razie upadku Suakimu a po uwięzieniu Emina, cała siła Sudanu zwróci się przeciwko Niemcom w Zanzibarze. Niemcy starają się przekonać Anglią, że utrzymywanie stosunków handlowych bez opieki zbrojnej siły i zajęcia ufortyfikowanych miejsc już obecnie stało się niemożliwem, gdy ludy afrykańskie z łatwością broń otrzymują. Cały handel Zanzibaru obliczają tu na 35 milionów marek i w tem na Niemcy przypada 4½ miliona na eksport i import.

Paryż 19 grudnia. Oportuniści łudzą się, że prezydent Carnot nie sprzyja Floquetowi, że oczekuje tylko przesilenia, żeby zerwać z radykalistami, a powołać gabinet oportunistyczny z Ribotem na czele, któryby miał za zadanie uśmierzyć boulanżyzm. Kolportują już całą listę gabinetu: Waldek Rousseau sprawy wewnętrzne, Flourens zagraniczne, Meziéres oświaty, Freycinet robót publicznych; co do teki wojny są oportuniści jeszcze niezdecydowani. Są to atoli złudzenia, do zawikłań istniejących już przybyła bowiem sprawa panamska.

Paryż 19 grudnia. W pałacu Panamy zbierają w urnach oświadczenia akcyonaryuszów, że rezygnują z procentów aż do dokonania dzieła. Wczoraj rozpoczęto negocyacye, których rezultat całkiem pewny.

Rzym 19-go grudnia. Izwolski przeniósł się z hotelu na stałe mieszkanie przy ulicy Condotti, co wskazuje na zamiar długiego pobytu w Rzymie. Kardynał Lavigerie przebył w Neapolu atak choroby sercowej; tutaj przybędzie w styczniu.

Rzym 19-go grudnia. Gladstone w powrocie z Neapolu będzie miał posłuchanie u Papieża w sprawie irlandzkiej.

Londyn 19 grudnia. Dla budowy kolei sybirskich utworzył się syndykat amerykański z kapitałem 50 milionów dolarów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19go grudnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady państwa przyjęto ustawę wojskową w trzeciem czytaniu 183 głosami przeciw 33. Po dłuższej dyskusyi przyjęto także traktat handlowy ze Szwajcaryą prawie jednomyślnie, równie jak rezolucyę komisyi i Neunera względem wprowadzenia w życie instytucyi urzędu chemików cłowych.

Wiedeń 19 grudnia. (Z Izby deputowanych). Gautsch odpowiada na interpelacyę Herolda co do rozporządzenia o udziale nauczycieli szkół miejskich w sprawach gminnych i wyborach gminnych, że według osnowy rozporządzenia uważaną jest tylko działalność agitatorska za przeciwną karności. Rozporządzenie ministeryalne z d. 28go czerwca 1885 r. nie daje powodu do przypuszczenia, jakoby nauczycielom chciało narzucać ograniczenia praw, przysługujących im, jako obywatelom państwa. Żądano, aby nauczyciele w wykonywaniu tego prawa unikali wszystkiego, coby narazić mogło ich powagę, przywiązanie i zaufanie do nich chociażby części powierzonej im młodzieży i stawało w sprzeczności z ich wielkiemi obowiązkami. — Minister nie waha się z drugiej strony oświadczyć, że zamierza jak najbardziej stanowczo wystąpić przeciw wszelkiej agitatorskiej działalności nauczycieli szkół ludowych. (Oklaski). Ponieważ interpelacya nie przytacza żadnych konkretnych wypadków, gdzie nastąpiło naruszenie praw obywatelskich nauczycieli, nie widział minister powodu do jakichbądź zarządzeń. (Oklaski z prawicy). Następuje narada nad rozporządzeniem względem anarchistów. Lienbacher stawia w imieniu większości komisyi wniosek przyjęcia rozporządzenia do wiadomości. Kopp motywuje znowu wniosek mniejszości.

Wiedeń 19go grudnia. Para cesarska ofiarowała 5000 złr. na zakupienie drzewa opałowego dla ubogich Wiednia.

Buda-Peszt 19 grudnia. Komisya zajmująca się sprawą regulacyi Bramy żelaznej postanowiła, po przemówieniu komisarza rządowego i po wyrażeniu przez referenta nadziei, że i inne państwa naddunajskie będą wspierały moralnie to dzieło, polecić Izbie przyjęcie wniosku rządowego.

Paryż 19 grudnia. Podług depeszy nadeszłej z Cherbourga, wysyła Francya okręt „Duquesne“ do Colonu na wybrzeżu panamskiem. Stany Zjednoczone północnej Ameryki mają tam wysłać dwa okręty.

Paryż 19 grudnia. Przedwczoraj uskutecznioną została w Konstantynopolu wymiana ratyfikacyj konwencyi względem kanału suezkiego.

Rzym 19go grudnia. W Izbie deputowanych zaleca sprawozdawca komisyi przyjęcie rządowych wniosków wojskowych, powołując się na oświadczenie Crispiego w komisyi, że chociaż horyzont polityczny nie jest w tej chwili zaciemnionym, jednak rząd starać się musi usilnie o zabezpieczenie kraju.

Petersburg 14 grudnia. Świeżo ogłoszony ukaz podnosi subsydyum roczne rosyjskie dla szkoły żeńskiej w Cetynii z 5,000 na 10,000 złr. i wyznacza pensyę rosyjską dla kierowniczki tej tej szkoły.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 19 grudnia 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 90	Oblig. indemn. gal.	104 30
„ srebrna „	82 65	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	93 —
4% złota	109 60	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	88 —
5% pap. nieop.	97 75	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94 50
Akcye Ban. Aus.-W.	876 —	Akcye Länderbank.	216 50
„ kredytowe	306 10	„ kol. Kar. Lud.	205 25
Londyn	121 70	„ „ lw.-czern.	208 75
Napoleony	9 61½	„ „ połudn.	96 50
Dukaty	5 77	Ruble	123 —
Marki	59 65	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	93 —		
4% „ „ złota	101 95		
Losy prem. węg.	131 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 19 grudnia.

Banknoty austr.	167 50	4% Listy likw. pol.	54 70
Krótki Wiedeń.	167 35	Akc. kol. Kar. Lud.	86 12
Banknoty ros.	207 —	„ austr. kred.	160 87
5% Listy zast. pols.	60 40		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	123 —	124 —
Marki niemieckie	59 40	59 85
20-to frankówka ważna.	9 60	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 42	1 52
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 65	82 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	93 --	94 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	94 50	95 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 50	92 50
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4% „ „ „ „	96 50	97 25
4½% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 75	103 60
5% „ „ „ niepr.	99 75	100 25
5% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	90 —
6% „ „ „ 18 let	90	93
6% „ „ „ „		

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	205 —	207 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	208 —	209 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	280 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	33 50	34 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	19 60
„ węgier. „ „	11 80	12 50
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	8 20	8 75
Wiedeń 18 grudnia. *Obligi długu państwa.*		
4½% Renta papierowa	81 80	82 —
4½% „ srebrna	82 60	82 80

	płacą	żądają
4% Renta złota	109 30	109 55
5% „ papier. nieopodatkow.	97 65	97 85
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	134 75	135 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 50	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 25	143 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 —	104 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	115 —	115 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 60	304 90
Credit-Bank węgierski . 200 „	302 25	302 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	216 50	216 75
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	209 —	209 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 50	154 —
Wied. Bankverein . . 100 „	98 75	99 —
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	192 50	193 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2447	2453
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 50	204 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 50	145 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	208 50	209 —
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	190 50	190 75

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	250 75	251 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	95 25	95 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	181 —	181 75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	174 —	174 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 75	123 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 20	102 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 20	102 10
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 40	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 50	95 —
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	103 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 80	100 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 40
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	—

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	80 40	81 —
„ nieopod. „ „	87 —	87 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	98 70	99 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 25	99 75
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 —	98 80
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 75	124 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 50	145 —
„ Węgierskie . „ 100	131 10	131 50
„ Tureckie . . fr. 400	21 75	22 25
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 15	8 30
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 75	185 25
Insbruku . . . . . . „ 20	25 --	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	62 50	63 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 30	19 60
„ węgierskie „ 5	11 80	12 10
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	27 75
St. Genois . . . . . . „ 42	65 —	66 —
Stanisławowskie . . . „ 20	33 75	34 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 62	9 63

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	10 —	10 02
Funty Szterlingi angielskie	12 15	12 20
Marki niemieckie za 100 marek	59 67	59 75
Rubel papierowy za 100 rubli	122 75	123 —
Lwów 17 grudnia.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	278 50	282 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	96 20	97 20
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	94 25	95 25
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	93 —	94 —
Warszawa 18 grudnia.	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 60
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	97 —
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „	— —	93 40

(2785)

Za duszę ś. p.

Heleny Małachowskiej

odprawionem będzie

we czwartek d. 20 grudnia b. r.

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Dominikanów w kaplicy,

o godzinie 9 zrana.

(2823)

Za duszę ś. p.

TADEUSZA DZIERŻYKRAJ

Morawskiego

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek d. 20 grudnia b. r.

o godz. 9 zrana

na które Przyjaciół i Wiernych zaprasza się

Panna z dobrego domu niemieckiego, znająca się na krawieczczyźnie, poszukuje posady jako bona. Adres: **A. S.** poste restante **Czudec.** (2821-1-3)

1888 roku odznaczony

jednym medalem złotym. 2 srebrnemi medalami państwowemi



butelka 1 złr., 1 złr. 30 ct. i 2 złr. 50 ct.

Cenniki odwrotnie. (2648-1-20)

W. Hintze, Pettau.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-36-40)

HANDEL WYWOZOWY

dziczyzny

pod firmą

Ludwika Knoreck

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 15,

kupuje w czasie ustawą oznaczonym **wszelką** ilość świeżej dziczyzny, płacąc za nią gotówką, sprzedaje zaś po cenach umiarkowanych w miejscu, uskuteczniając zarazem wysyłki odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: Knoreck, Kraków. (2803-4-6)

ZIOŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2685 9-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

OBWIESZCZENIE.

Nr. 7739. (2774-3-3)

Magistrat miasta Drohobycza obejmując od 1go stycznia 1889 r. administracyę tutejszej miejskiej propinacyi gorzałczanej we własny zarząd, **poszukuje gotowych kuf do przechowywania zasobów wódki** jakoteż **urządzenia do pędzenia lutrowni.**

Mający na sprzedaż powyższe przybory, raczą wnieść swoje oferty z podaniem ceny **najdalej do 20 grudnia 1888 r.**

Drohobycz, dnia 14 grudnia 1888.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-235]

Katalogi darmo i opłatnie.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie

przyjmuje prenumeratę na wszystkie

czasopisma polskie i zagraniczne

naukowe, literackie i zawodowe

wyjąwszy polityczne. (2784-1-12)

Mianowicie poleca się prenumerującym czasopisma:

Biesiada, Bluszcz, Kłosy, Tygodnik illustrowany, Tygodnik powieści, Tygodnik romansów, Wędrowiec.

Opuścił prasę tom I-szy, w wydaniu drugiem, dzieła p. n.

Prawo kościelne katolickie

napisał

Dr. EDWARD RITTNER.

Cena całego dzieła w prenumeracie wynosi **8 złr.**, z przesyłką pocztową **8 złr. 50 ct.** Później — po wyjściu II. tomu — cena zostanie rodwyższoną. Prenumeratę składać można w **Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, Ulica Wolska Nr. 9.** — Tom I. wysłany zostanie zaraz po uiszczeniu prenumeraty, Tom II. po wyjściu, t. j. najdalej w końcu marca 1889 roku. (2782-1-10)

NA ŚWIĘTA!

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!

WINA stołowe naturalne białe i czerwone: **WINA**

Markersdorfer białe . . litr po 36 i 44 ct.
Badacsonyer „ . . „ „ 45 „
Szegszarder czerwone . . „ „ 40 „

Hegyalajskie białe z najlepszych winnic garniec (4 litry) po złr. 2, złr. 2·50, 3, 4, 5 złr.

Koniak francuski, Rum Jamajka, Porter angielski i żywiecki, oraz wszelkie towary kolonialne, **Herbatę Śliwki, Powidła** tureckie itd., polecają

W. Mikuszewski & A. Zegadłowicz

HANDEL POD OKRĘTEM (2765 2-3)

w Krakowie, Mały rynek, róg ulicy Szpitalnej.

NA ŚWIĘTA!

!Żaden towar fabryczny, lecz trwała robota!

Z **najlepszego** materyału **własnego** wyrobu

OBUWIE



męskie, damskie i dla dzieci, w bardzo obfitym wyborze, po najtańszych cenach, zawsze w zapasie, wyrabia się również bezpośrednio wedle miary.



Szczególność:

KAMASZKI CIELĘCE Z SIERŚCIĄ **męskie, damskie i dla dzieci.**

Kamaszki te **cielęce**, przyczem **sierść jest razem garbowaną**, nadają się szczególniej dla ochrony przed zaziębieniem, nieżytem, cierpieniami piersi i płuc, tudzież przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, **a polecane są przez słynnych lekarzy najgoręcej.**

Jedynie prawdziwe tylko w słynnie znanym (2647 1-6)

składzie obuwia „zum Andreas Hofer“

w Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse tylko Nr. 4.

Cenniki z objaśnieniem brania samemu miary darmo.

Niezrównaną

i jako **znakomita**

uznaną jest przez pierwsze powagi w kraju i za granicą

Franc. Giacomelli mączka pożywna dla dzieci

jako wzmacniający i niezawodny środek pożywczy dla niemowląt, jako zupełne zastąpienie mleka matczynego. Dla słabowitych dorosłych osób, położnic i cierpiących na piersi najlepsze i najzdrowsze pożywienie, gdyż działa na takie osoby wzmacniająco, rozwalniająco i lecząco. W Wiedniu do nabycia we wszystkich aptekach, większych handlach towarów aptecznych i handlach łakoci. Wielka puszka 80 c., mała puszka 45 c. z opisem użycia.

Erste Wiener Kinder-Nährmehl-Fabrik des FRANZ GIACOMELLI

Wien, Fünfhaus, Stadiongasse Nr. 1.

W KRAKOWIE w aptece LEONA ROSNERA. (2526-8-45)

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 10 modalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne, 10 ct., 20 ct. i	—·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe, do rąk, 10 ct. i	—·20
MYDŁO PALMOWE, żółte, ct. 6, 12, 18 ct. i	—·24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—·30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roslin aromatyczno żywicznych, znakomite	—·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze, 40 centów i	—·80
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—·30
MYDŁO BALZAMICZNE, skórę oczyszcza, nadaje białość i delikatność	—·40
MYDŁO FIOŁKOWE, przyjemnej woni	—·30
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	—·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—·60
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—·30
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek, 20, 30 ct. i	—·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—·40
MYDŁO PIASKOWE do mycia rąk, 15 i	—·25
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	—·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—·25
MYDŁO BENZOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—·25
MYDŁO MIODOWE do wydelikatnienia rąk, kawałek	—·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—·10
MYDŁO SMOŁOWE usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·30
MYDŁO SMOŁOWO-GLICERYNOWE miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądników i t. p., kawałek	—·30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg ul. Wałowej, — w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (2472-7-)

Obrazki Świętych

w największym wyborze, z najpierwszych fabryk, po umiarkowanych cenach poleca handel pod firmą

H. Kretschmer w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 8.

(2808-2-12)

KUCHARZ

kawaler, który przez dłuższy czas praktykował w Niemczech, poszukuje posady od 1 stycznia w restauracyi lub też prywatnie. — Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adr. Ciszewski, Kaufmännisches-Vereinshaus, Leipzig. (2760-3-3)

Płótna i stołową Bieliznę

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2693-3-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Magazyn Mme Anna

ul. Szewska 21,

posiada na sezon bieżący **wielki wybór czapeczek,** stosownych do kostiumów, — również zostanie zaopatrzony w **nowości na karnawał,** a obecnie przyjmuje zamówienia na **toalety rautowe,** które wykonywa pospiesznie i według ostatniej mody, po cenach umiarkowanych. (2768-3 4)

Pfanhausera przenośne konewki!
Pfanhausera chłodniki do mléka!

Najlepszy i najtańszy chłodnik!

Kompletne urządzenia mleczarskie!

Żądajcie katalogów! (2772-45-50)

A. Pfanhauser, WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

100—300 złr.

miesięcznie może każdy zarobić przez sprzedaż losów na spłaty na zasadzie prawnie wystawionych listów na spłaty.

Oferty przyjmuje **Bank- und Wechslergeschäft** der Administration des **„Mercur“ S. Politzer, Budapest, Dorotheagasse Nr. 12.** (2573-8-10)

HERBATA  **HERBATA**

Jak w Anglii

w szczelnych blaszankach po 1 kilo, po złr. 5, 6, 8 i 10 złr. za kilo. (2643-3 9)

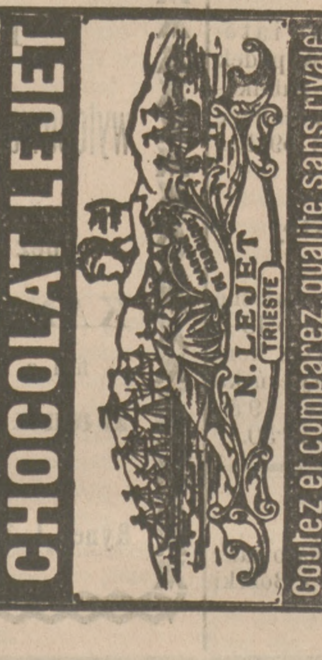
The English Store

Stone & Blyth

w Wiedniu, Praterstr. 17,

firma założona 1869 roku.

(2715-63-)



Tylko

piękne trwałe gatunki prawdziwych berneńskich materyj na ubrania, jak: szewioty, materye czesankowe, doskin, peruwien, palmerston, Tieffel, sukna liberyjne i dla straży ogniowych są do nabycia po najtańszych cenach w słynnie znanym

składzie fabrycznym „pod biał. barankiem“ w Bernie morawskiem.

Próbki do przejrzenia posyła się najchętniej opłatnie. (2529-10-11)

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.

Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz i Lublanie**

polecają

TSCHINKLA

kawę grysikową

pudełko 1/5 kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy



Najlepszy istniejący dodatek do kawy

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (2822-1-50)

Maggi's **ekstrakty bulionowe**

tabliczki rosołowe z bulionem

mąki rosołowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.

Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.**

(2645 1-20)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Molla.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach graczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2580-79-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., W deń, Tuchlauben.

Upraszа się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (2389-103-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni Józef Łakociński.